

Ekonomia dywidendy

Poza systemem zarobków

Związki zawodowe często rozpoczynają strajki, żeby uzyskać wzrost zarobków. Ale jak wiedzą o tym Kredytowcy Społeczni, ten wzrost zarobków jest włączony w ceny, tak że w końcu siła nabywcza pracowników nie wzrasta w ogóle.

Kredytowcy Społeczni pragną także lepszego życia nie tylko dla pracowników, ale dla każdego człowieka czy każdego członka społeczeństwa. Ale umieszczają oni rozwiązanie poza systemem zarobków.

Nikt nie będzie utrzymywał, że system zarobków jest idealnym ustrojem i że będzie on trwał do końca świata. Pensja jest współczesną formą niewolnictwa mas, gdzie życie zależy od decyzji małej grupy ludzi.

Postęp techniczny, wprowadzenie maszyny i nadludzkiej energii, która jest używana w produkcji, powinny oznaczać dla mas życie bardziej swobodne, bardziej komfortowe i w większym stopniu uwolnione od cierpienia. A co ludzie otrzymują w rzeczywistości?

Mamy ogólny wzrost poziomu życia materialnego, szczególnie dotyczący usług publicznych. Ale nade wszystko doprowadziliśmy do masowego wzrostu liczby proletariuszy, którzy bez skrawka ziemi czy domu, który należałby do nich, bez żadnych środków produkcji, jedynie żyjąc, żyjąc w wyczerpujących i marnych warunkach pracy, nigdy nie są pewni jutra, prosząc o chleb dla siebie i swojej rodziny, pracując w niebezpiecznych zawodach, które zagrażają postępowi technicznemu.

Do produkcji, która jest setki razy łatwiejsza, współczesny świat dodał nocne zmiany do pracy dziennej – doskonały sposób dezorganizacji życia rodzinnego. Zabrał kobietę z domu i wstawił ją do zakładu pracy wykorzystującego robotników – szkodząc kompletnie komórce rodzinnej – podczas gdy młodzi ludzie, którzy chcą pracować, żeby założyć rodzinę, muszą wybierać między bezrobociem a nauką zabijania¹.

Nie jest to z pewnością coś, czego moglibyśmy logicznie oczekiwać od fizycznego postępu w produkcji. Jest to rezultat systemu finansowego, który rządzi życiem

ekonomicznym i służy innemu celowi, niż dobro każdego człowieka. Dopóki finansowy tyran trzyma berło, nie możemy otrzymywać innych owoców jak właśnie takie.

Kiedy obecny system finansowy zostanie zamieniony na system, który pozostaje w zgodzie z faktami i współczesnymi możliwościami produkcji, pensje znikną i zostaną zamienione na system dywidend.

Oto jak inżynier-ekonomista Clifford Hugh Douglas przedstawia sytuację w świetle faktów fizycznych i w perspektywie filozofii, która traktuje produkcję jako przeznaczoną do służenia ludzkim potrzebom, a nie do wywoływania fałszywych potrzeb, żeby utrzymywać ludzi za pomocą zajęć materialnych.



Z pism majora Clifforda Hugh Douglasa

Jeśli przyjmiemy, że ustawiczny wysiłek w celu zmniejszenia nakładów pracy na jednostkę produkcji jest usprawiedliwiony i uznamy niepodważalny fakt, że prawdziwa zdolność konsumpcyjna pojedynczej osoby jest ograniczona, musimy uznać, że świat zmierza, świadomie czy nieświadomie, ku Państwu-Czasu-Wolnego.

Przy takim pojmowaniu będziemy oczekiwali od systemu produkcyjnego wytwarzania dóbr i usług, których domagają się konsumenci, jak najmniejszym i zapewne malejącym nakładem pracy ludzkiej.

Produkcja, a jeszcze bardziej działalności, które



NOWE roczniki dwumiesięcznika MICHAEL

Jest już w sprzedaży piąta część roczników MICHAELA z lat 2011-2013. Solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w formacie 20.5 cm x 27.5 cm. stanowią niesamowitą okazję i wygodę. Można je nabywać w naszych biurach w cenie \$70 / 165 zł (koszt przesyłki wliczony). Istnieje również możliwość nabycia czwartej części (2009-2010), trzeciej części (2006-2008), drugiej części (2003-2005) i pierwszej części roczników z lat 1999-2002 w formacie 29.5 cm x 42 cm i w cenie \$60 / 120 zł za sztukę (koszt przesyłki wliczony). Edycje limitowane. **ZAMÓW JUŻ DZIŚ!**

określa się powszechnie jako „biznes”, przestałyby z konieczności zajmować w życiu główne miejsce i zeszyłyby na dalszy plan, tak jak to się stało z tyłoma czynnościami biologicznymi. W ich miejsce weszłyby zapewne jakieś formy aktywności, z których jeszcze nie zdajemy sobie w pełni sprawy.

W sensie fizycznym żylibyśmy zatem w świecie, w którym procesy gospodarcze byłyby realizowane przez dwa czynniki. Jednym byłby, tak jak dotychczas, czynnik indywidualnego wysiłku, z punktu widzenia ekonomicznego tracący na znaczeniu. Drugim – fabryki, organizacja i wiedza, będące kumulatywnymi rezultatami wysiłku nie tylko obecnej generacji, lecz także pionierów i wynalazców z przeszłości. Ten drugi czynnik można zbiorowo opisać jako kapitał realny (w odróżnieniu od kapitału finansowego).

Otóż całkiem nietrudno podać całkowicie proste etyczne uzasadnienie tezy, że w tym stanie rzeczy na udział w wartości jednostki danego wytworu składają się:

- mały i stale malejący przyczynek osobistego wysiłku,
- duży i stale rosnący udział związany z prawami danej osoby jako udziałowca czy spadkobiercy, czy też, jeśli kto woli – dożywotniego użytkownika społecznego kapitału.

Jednak tego rodzaju argument jest faktycznie znacznie mniej zadowalający niż inny równie ważny, że ten wspólnotowy kapitał jest beзуżyteczny dokładnie w takiej mierze, w której jakaś część ludności nie może zeń korzystać. Jest to oczywiście ogólne wyjaśnienie obecności w naszych czasach wielkich ilości beзуżytecznych realnych zasobów.

Do tego miejsca wymowa faktów jest dostatecznie jasna dla każdego, kto decyduje się rozważyć sprawę bezstronnie. Wychodząc od tych ustaleń i mając na względzie, iż zadowalający system finansowy jest po prostu liczbowym odzwierciedleniem faktycznego stanu rzeczy, mówiąc po prostu – jest systemem księgowości, nietrudno pojąć, że pensje i wynagrodzenia winny stopniowo maleć w stosunku do dywidendy.

Produkcja w znacznie większym stopniu zależy od kapitału realnego niż od pracy, chociaż bez pracy nie ma produkcji. Praca rozumiana w najszerszym znaczeniu tego słowa coraz to bardziej staje się rodzajem katalizatora operacji niemożliwych bez jej obecności, lecz wykonywanych ze zmniejszającym się bezpośrednim udziałem jej samej.

Przyjmijmy teraz, dla jasności, że omawiana społeczność to naród, zważając przy tym, aby nie pomylić administracji z własnością.

Nietrudno zauważyć, że ujawnia się tu sytuacja, którą można by słusznie uznać za rewolucyjną. W miejsce stosunku do narodu jednostki jako płatnika podatkowego, pojawia się udziałowiec. Zamiast płacenia za wątpliwy przywilej prawa do szczególnego rodzaju paszportu, jego posiadanie upoważnia do pobierania dywidendy, pewnej i przypuszczalnie wzrastającej dzięki minionym i obecnym wysiłkom wspólnoty, której jest członkiem.



Narodowy Dług, którego dana osoba nie tworzyła, staje się narodowym kredytem, będącym odzwierciedleniem narodowego kapitału, który współtworzyła. Budżet tej osoby nie musi być zrównoważony, ponieważ jej bogactwo stale wzrasta.

Nie musi ona walczyć o zagraniczne rynki, ponieważ zdobycie ich oznacza tylko przedłużenie dnia pracy. Dysponując większą ilością wolnego czasu będzie mniej narażona na indywidualną czy narodową szarpaninę nerwową, zaś wobec większej ilości czasu na spotkania z sąsiadami można oczekiwać pełniejszego porozumienia.

Mając zapewnione środki przeżycia niezależnie od płacy i wynagrodzenia za pracę, nie musi tłumić swej indywidualności, dzięki czemu możliwości takiej osoby będą prawdopodobnie przyjmowały nowe formy, które na razie trudno nam sobie wyobrazić.

„Monopol kredytowy”, wydanie z roku 1950, s. 110-113. Przekład Szczęsny Z. Górski

Słowo Louisa Eveny

Zniknięcie pensji będzie regulowało koszt i bez wątpienia problemy tych, którzy otrzymują pensje.

W ustroju dywidend trzeba będzie wciąż pracować, a więc pracownicy będą także potrzebni. Ale z okresową dywidendą gwarantowaną każdemu, pozwalającą na zapewnienie co najmniej podstawowych potrzeb życiowych, nie widzimy, jak moglibyśmy kontynuować obecny destrukcyjny system. Zamiast zatrudnionych, przedsiębiorca miałby po prostu współpracowników – ludzi, którzy są kompetentni albo odbywają szkolenie, którzy akceptują wraz z przedsiębiorcą odpowiedzialność za przedsiębiorstwo jak i jego dochody.

Wszystkie obecne niepotrzebne regulacje – związki zawodowe, podwyżki, premie, prowizje, komisje rozjemcze, negocjacje, strajki itd. – znalazłyby się w słowniku historycznym, jako elementy reżimu, któremu po prostu zbyt dużo czasu zabrało jego zniknięcie.

Z tą wizją przyszłości możliwą natychmiast, Kredytowcy Społeczni wolą pracować po to, żeby wyjść z klatki zamiast zakładać opatrunek na problem. Być pionierami zamiast popadać w rutynę.

Wciąż są jednak ludzie, którzy chcą pozostawać w klatce, ponieważ otrzymują z tego pieniądze, honory i dobrodziejstwa. Kredytowcy Społeczni postanowili z tej klatki uciec. 🏠

Louis Even